

Zakrzewski, Dariusz

"Doświadczenie religijne" jako świadome poznawanie Ducha Świętego - docelowy etap wielkopostnych rekolekcji szkolnych w dobie relatywizacji wartości i postaw

Studia Teologiczne 22, 407-414

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. DARIUSZ ZAKRZEWSKI

„DOŚWIADCZENIE RELIGIJNE” JAKO ŚWIADOME POZNAWANIE DUCHA ŚWIĘTEGO - DOCELOWY ETAP WIELKOPOSTNYCH REKOLEKCJI SZKOLNYCH W DOBIE RELATYWIZACJI WARTOŚCI I POSTAW

Treść: Wstęp; 1. „Doświadczenie religijne” jako więź z Panem Jezusem w Duchu Świętym; 2. „Doświadczenie religijne” jako wyzwolenie do świadectwa wiary – docelowy etap współczesnych wielkopostnych rekolekcji szkolnych; Podsumowanie.

Wstęp

Niniejszy artykuł jest skierowany do tych ludzi, którzy są odpowiedzialni za przekaz wiary katolickiej w środowisku współczesnej szkoły w Polsce. Głównym jego celem jest wskazanie na ważność przyjęcia, jako rzeczywistego programu swojego życia, nauki Chrystusa oraz przyjęcie za metodę przekazu tej nauki bycie świadkiem wiary. Waga tegoż problemu wynika z faktu w jakich żyjemy czasach. Nie trzeba być politologiem czy socjologiem, aby zauważyć, że jako społeczeństwo nie znajdujemy się nadal w procesie industrializacji i sekularyzacji życia społecznego i w tym niestety kościelnego. Wszyscy jesteśmy świadkami początku epoki w której już rozpoczęła się bardzo dynamiczna relatywizacja wartości i postaw zarówno dorosłych jak i młodzieży. Jako symboliczny początek tego okresu dla Polski możemy przyjąć rok 1989. Współcześnie w przekazie wiary nie wystarczy tylko znajomość teologii katolickiej i metod aktywizujących na lekcjach religii czy rekolekcjach. W niniejszym artykule nie zamierzam podawać szczegółowych wskazań co do przeprowadzania szkolnych rekolekcji wielkopostnych. Pragnę zauważyć niepokojącą sytuację w dziedzinie katechizacji szkolnej i przeprowadzanych rekolekcji wielkopostnych dla młodzieży; polega ona na dysonansie pomiędzy potrzebami religijnymi młodzieży a rzeczywistym ich zaspokajaniem.

Natomiast jednym z motywów napisania tegoż artykułu jest moja niedawna rozmowa z pewnym katechetą w czasie jednego z sympozjów naukowych na UKSW w Warszawie. W czasie przerwy między odczytami, w rozmowie kilku osób, ów katecheta potwierdził opinię jednego z prelegentów sympozjum: „trudno jest zmobilizować młodzież do właściwego zachowania, a tym bardziej do osobistej modlitwy”. Odpowiedziałem, że: „młodzież należy mobilizować do modlitwy ale i jednocześnie uczyć modlitwy”. Usłyszałem odpowiedź, że: „podczas lekcji religii nie ma na to czasu ani warunków”. Pomyślałem, iż niestety w zdaniu tym jest bardzo dużo racji. „A może dobrą okazją, aby zapewnić młodzieży atmosferę wspólnej modlitwy i starać się otworzyć ich na Ducha Świętego byłyby rekolekcje wielkopostne?” – zaproponowałem. Zostałem zaskoczony odpowiedzią katechety: „Aaa...Duchem Świętym niech się zajmują Charyzmatycy, ja mam uczyć o Panu Jezusie”. Pomyślałem jednak, że odpowiedź ta to tylko efekt znużenia licznymi odczytami podczas sympozjum. Niestety moje zaskoczenie nie okazało się bezpodstawne. W dalszej bowiem rozmowie usłyszałem, że „teologia katolicka jest chrystocentryczna, więc należy skupiać się na Panu Jezusie, zgodnie zresztą z programem katechetycznym”. I dalej: „przecież każdy rekolekcyjista podczas jakichkolwiek rekolekcji mówi o ważności modlitwy i sposobach modlitwy, ale nie akcentuje zaraz koniecznej roli Ducha Świętego (...). Każda wspólnota parafialna ma swoje zadanie: oaza, neokatechumenat, ministranci, Odnowa w Duchu Świętym i ks. Proboszczowie winni pilnować, aby teologie właściwe dla każdego wspólnot były zachowywane w ich ramach (...)”.

Nie będę analizował powyższej rozmowy przytoczoną zresztą częściowo. Mogę jedynie tu stwierdzić, że wielu ludzi odpowiedzialnych za kształtowanie innych, zarówno z kręgów kościelnych (niektórzy wybitni teolodzy duchowni i świeccy) jak i zupełnie laickich, zdradza zaniedbania w osobistej formacji intelektualnej, tym bardziej jeżeli po części wynika ona z uwarunkowań zewnętrznych, np. gwałtownie zmieniających się faktów społecznych czy zależności historycznych.

Wychodząc jednak od rozmowy z wyżej cytowanym katechetą chcę w niniejszym artykule wskazać na sprawy, wydawać by się mogło oczywiste a jednak jak widać, zbyt słabo uświadomione i przyswojone w kręgach zarówno osób duchownych jak i katolików świeckich. Problematyka dotyczyć będzie dwóch następujących zagadnień: (1) „doświadczenie religijne” jako więź z Panem Jezusem w Duchu Świętym; (2) „doświadczenie religijne” jako osobista więź z Panem Jezusem w Duchu Świętym i wyzwolenie do świadectwa wiary – docelowy etap współczesnych wielkopostnych rekolekcji szkolnych.

1. „Doświadczenie religijne” jako więź z Panem Jezusem w Duchu Świętym

Prezentowany tu postulat doświadczenia religijnego wypływa z braku w pełni świadomego i w pełni czynnego akcentowania w życiu duchowym Osoby Ducha Świętego. Dla wielu wierzących w tradycyjnej religijności katolickiej, nie tylko w Polsce, Duch Święty jest jakby „Bogiem Zapomnianym”. Tak właśnie się stało, że teologia w Kościele katolickim rozwinęła się bardziej chrystocentrycznie, i głównie w tym kierunku pogłębiło się pojmowanie innych dogmatów. Należy jednak podkreślić, że Jego rola w uświęcaniu Kościoła była zawsze oczywista. Jednak w teologii pastoralnej i posłudze duszpasterskiej w ciągu wielu wieków zbyt rzadko na nią wskazywano. Sobór Watykański II przyniósł bardzo mocny akcent obecności Ducha Świętego i Jego działania w Kościele. Współczesna teologia a konsekwentnie za nią głoszenie Ewangelii, (np. katecheza) stopniowo i z darem mądrości Bożej pragnie nie tyle dostrzegać, co wskazywać na oczywistą dotąd rolę Trzeciej Osoby Trójcy Świętej. „Duch Boży, który przez przedziwną Opatrzność kieruje biegiem świata, odnawia oblicze ziemi i jest obecny w tej przemianie”¹. On pośredniczył i dalej bierze udział w rozwoju historii ludzkości świata, jak również w historii zbawienia. To przez skutki Swego działania Duch Święty daje się poznać, ujawnić, objawić. Ujawnia się On przez Swoje dzieła w świecie, tj. przez działanie w nas, otwierając nas na Swoje cuda: dary i charyzmaty. Oblicze Ducha Świętego jest nieuchwytnie. Owa niewidzialność Ducha Świętego nie może przeszkadzać nam w staraniach, aby Go poznać. Fakt, że Duch Święty nie objawił się nam w ludzkich rysach, pozwala zrozumieć, że Bóg jest ponad wszystkim, co nasze zmysły, wyobrażenia i nasz umysł mogą pojąć. Św. Paweł mówi, że każdy otrzymuje dar objawienia (Kor 12,7). Od Wniebowstąpienia Pana Jezusa Duch Święty jest obecnością bardziej widoczną dla ludzi niż obecność Słowa Wcielonego. Niestety, jesteśmy bardziej skłonni rozróżniać te dwa przyjscia: przyjscie Chrystusa i przyjscie Ducha Świętego. Pierwsze jako widoczne, a drugie jako ukryte. Jednak tak nie myśleli pierwsi chrześcijanie. Według apostołów Chrystus wstąpił do nieba, ale jest w Kościele do czasu paruzji poprzez działanie Ducha Świętego. To znaczy, że od Wniebowstąpienia aż do paruzji Duch Święty jest prawdziwą teofanią.

Łaską dzieci Bożych jest rozeznanie „Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi i nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ w was przebywa i w was będzie” (J 14 15-17). Choć wygląda to

¹ Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Watykan 1965, n. 24; zob. Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, Watykan 1965, n. 15.

na paradoks, Duch Święty jest jednocześnie Osobą Boską najbardziej odległą, daleką od nas przez swoją niewidzialność, a jednocześnie najbardziej bliską nam samym. Paradoks pierzcha, kiedy odkrywa się, że Duch Święty jest Osobową Miłością. Duch Święty jest Osobą Trójcy Świętej, która ożywia całą naszą duchową istotę. Wiele poruszeń naszej duszy, które zazwyczaj przypisujemy naszej własnej naturze, w rzeczywistości pochodzi z Jego impulsu. Jest On „oddechem” naszej duszy, naszego serca, swoim „tchnieniem” miłości. Jest On tym, który wzbudza nasze najbardziej wzniosłe myśli, oświeca nasz umysł, rozjaśnia nasze sumienie, kieruje naszą wolą w drodze ku dobru, wznieca nasze dobre pragnienia. Kiedy kochamy Boga, czy bliźniego, to właśnie przez Niego ich kochamy. Jeśli więc Jego nie widzimy, to dlatego, że On jest raczej w nas niż przed nami. I za każdym razem kiedy kochamy prawdziwą miłością, kiedy mamy dobre pragnienia, głębokie myśli – jest to lepsze poznanie Ducha Świętego niż poznanie Go przez ludzkie oblicze. Jest On Kimś, kogo można i należy doświadczać wszystkimi sferami ludzkiej osobowości. W konsekwencji znamy Go lepiej niż myślimy, jeśli tylko żyjemy głębią Jego tajemnicy.

Widzialność Królestwa Ducha Świętego jest wielkim dogmatem. Oczywiście jest możliwe, że wielu ludzi wierzących nie zna w pełni, a właściwie nie rozumie w pełni Królestwa Ducha Świętego, mimo jego widocznych znaków. Ale brak pełnego zrozumienia Jego roli w Kościele w niczym nie zmniejsza światła Jego obecności. Duchem Świętym nie mogą „zajmować się tylko charyzmatycy” – prowadziłoby to Ruch Odnowy w Duchu Świętym w jakiejś perspektywie czasowej do izolacji a Kościół katolicki nadal byłby zamknięty na oddolne inicjatywy ludzi. Natomiast niecharyzmatycy nie mogą „zajmować się tylko Panem Jezusem”, bo jak wszyscy wiemy Chrystus działa poprzez Ducha Świętego. Pisząc to zdanie myślę, że to niepokojące, iż w XXI w. ktoś posiada motywację do powtórzenia tej oczywistej prawdy na łamach pisma teologicznego.

Wracając do Ruchu Odnowy w Duchu Świętym, należy z naciskiem podkreślić, że jego wewnętrzna dynamika nie zmierza do tworzenia nowego, charyzmatycznego Kościoła (Kościoła Ducha), lecz do Kościoła charyzmatycznie odnowionego. Ma to określone konsekwencje dla praktyki grup modlitewnych. Mianowicie, nie chodzi w nich o to, aby ci którzy oddali się Chrystusowi tworzyli „ponadparafialne” czy wręcz „ponadwyznaniowe” grupy modlitwy i przez to odchodzili wewnętrznie od swego Kościoła. We wspólnotach tych nie chodzi o żadną nową, specyficzną duchowość, która miałaby konkurować z innymi duchowymi tradycjami. Ruch ten jest w założeniu tak otwarty, że odnawia i intensyfikuje również tradycyjne formy chrześcijańskiej duchowości. Zamierzeniem jest odnawianie swojego lokalnego Kościoła, w sposób zgodny z jego tradycją; inaczej jeszcze mówiąc, zamierzeniem Odnowy jest przeniknięcie wszystkich struktur i dziedzin Kościoła. Zrealizowanie tegoż celu w naturalny sposób winno prowadzić do

zanikania istniejących w parafiach dotychczasowych wspólnot charyzmatycznych. W parafiach, których w taki właśnie sposób pojmowane są wspólnoty Odnowy i posiadają one duszpasterzy, którzy nie „unikają ich”, ale próbują zrozumieć je i stworzyć jedną rzeczywistość Kościoła; w parafiach takich Księża Proboszczowie nie muszą się martwić, że oto obok innych wspólnot parafialnych zaczyna działać kolejna.

Podając temat „doświadczenia religijnego” nie mam na myśli tzw. „chrztu w Duchu Świętym” (jest to określenie stosowane we wspólnotach Odnowy co do ponawiania Sakramentu Dojrzałości Chrześcijańskiej). Zjawisko „doświadczenia religijnego”, które należy rozumieć w niniejszym artykule wypływa z tradycyjnej duchowości. „Doświadczenie religijne” jest pojęciem wypracowanym przez socjologię religii. Jest jednym z siedmiu przyjmowanych parametrów religijności. Obecnie wymaga ono szczególnego uwzględnienia w badaniach socjoreligijnych oraz w posłudze duszpasterskiej jako fundamentu dla innych parametrów religijności. Wymóg ten podyktowany jest współczesnymi przemianami społeczno-religijnymi, które gwałtownie przybrały na sile w dobie transformacji ustrojowej w Polsce oraz z przemianami politycznymi związanymi z akcesją Polski do struktur Unii Europejskiej.

2. „Doświadczenie religijne” jako wyzwolenie do świadectwa wiary – docelowy etap współczesnych wielkopostnych rekolekcji szkolnych

Odnosnie współczesnej młodzieży polskiej socjologia religii formułuje kilka kierunków przemian o wysokim stopniu prawdopodobieństwa. Wskażę tu jednak tylko na jeden kierunek, tj. od wolności poszukiwanej do wolności posiadanej i nadużywanej. Dla coraz większej części młodzieży słowo „liberalny” staje się synonimem niezobowiązującego traktowania zasad i norm w ogóle, w tym i moralnych. Młodym wydaje się, że nikt i nic, także religia, nie może rościć sobie pretensji do pełnego zawładnięcia ich indywidualnym życiem. Zarówno całkowita wolność, jak i całkowita zależność od autorytetów są tylko wyobrażonymi krańcami, pomiędzy którymi rozgrywają się rzeczywiste ludzkie decyzje oraz oscylują realne wybory i działania życiowe. Współcześnie to tzw. „wahadło społeczne” przesuwa się niebezpiecznie w stronę bieguna całkowitej wolności i relatywistycznej świadomości. Miejsce obiektywnej prawdy zajmuje subiektywna autentyczność, w której łatwo usprawiedliwić lub potępić niemal wszystko, zwłaszcza w warunkach braku jednoczących wartości oraz braku niepodważalnych autorytetów, gwarantujących trwałość i powszechność zasad moralnych. Tzw. samorealizacja w praktyce

jest często powiązana z rzeczywistym egoizmem, a nie z autentyczną personalizacją².

Postulat „doświadczenia religijnego” obejmuje głównie wszystkich odpowiedzialnych za przekaz wiary. Postulat ten wypływa z konieczności ewangelizacji, bowiem dotychczasowy „model katechezy, w którym dostrzega się brak ewangelizacji, domaga się radykalnej odnowy, będącej równocześnie odpowiedzią na wezwanie Jana Pawła II o *nową ewangelizację*”³. Katecheza ewangelizacyjna winna zmierzać do rozwijania w młodzieży osobistej motywacji pójścia za Chrystusem. Pójście Jego drogą oznacza nawrócenie, ale w znaczeniu pełnego chrześcijańskiego wtajemniczenia, tj. od usłyszenia o nauce Chrystusa, poprzez przyjęcie mocy Ducha Świętego koniecznej do wypełniania tej nauki po rzeczywiste trwanie w niej dzięki darowi Eucharystii. W szkolnych rekolekcjach wielkopostnych chodzi więc nie tyle o przekazanie treści doktrynalnych, co raczej o zachętę do tego, aby młodzież będąca w postawie *wiary oczekującej* otworzyć na osobiste spotkanie z Chrystusem w Duchu Świętym i na służbę wierze innych ludzi.

Znaczącym wydarzeniem ekumenicznym było ogłoszenie przez papieża Pawła VI w grudniu 1975 r. dyktando o ewangelizacji w świecie współczesnym (Evangeliū nuntiandi). Dokument ten zawiera potwierdzenie, że „nakaz głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom jest *istotnym posłannictwem Kościoła*”(…). Ewangelizacja jest w istocie łaską i właściwym powołaniem Kościoła; wyraża ona jego najgłębszą tożsamość”(n. 14). Do świadectwa życia winno dojść głoszenie Ewangelii „od osoby do osoby (...), w której przekazuje się drugiemu swoje *własne doświadczenie wiary*”(n.46).

Akcentowanie „doświadczenia religijnego” jako docelowego etapu w szkolnych rekolekcjach wielkopostnych suponuje zdjęcie znamion tabu z osobistego stosunku do Chrystusa i wyzwolenie do świadectwa wiary. Świadectwo wiary składane nawzajem przed sobą i wobec świata, należy do istoty Kościoła. Duch Święty był zawsze w Kościele żywy, ale w czasach „skostnienia” i następnie dziejowej przemiany modelu Kościoła Bóg Ojciec i Syn rozdzielali dary swego Ducha inaczej i obficie. Można tu wymienić zarówno wędrownych proroków drugiego i trzeciego pokolenia chrześcijan, jak i wielkich kaznodziejów pokutnych doby wczesnochrześcijańskiej i średniowiecza. Osoby prowadzące współczesne rekolekcje winni nie tylko przekazywać wiedzę religijną, ale również przekazywać własne doświadczenie religijne. Oczywiście, nigdy nie wolno zastępować doktryny wła-

² J. MARIANŃSKI, *Kryzys moralny czy transformacja wartości?* Studium socjologiczne, Lublin 2000, s. 375-420; Por. K. KICIŃSKI, *Godność, punitwność, autonomia jednostki*, W: *Wartości i ich przemiany*, Red. A. Pawełczyńska, Warszawa 1992, s. 152.

³ *Ewangelizować czy katechizować?*, Red. S. Dziekoński, Warszawa 2002, s. 235.

snym doświadczeniem. Doświadczenie religijne winno się przekazywać tak, aby widoczne były treści doktrynalne z których ono wyrosło.

Zepchnięcie wiary w sferę prywatną – również w Kościele – jest jedną z przyczyn niezdolności do osobistego przekazywania wiary i pewnej bezsiły Kościoła we współczesnych społeczeństwach. Tradycyjne oblicze posługi rekolekcyjnej w parafiach niejednokrotnie posiada jeszcze silne zabarwienie indywidualistyczne, charakteryzujące się wołaniem rekolekcyjnisty: „ratuj swoją duszę”. Taki model rekolekcji nie odpowiada już aktualnym potrzebom młodzieży i w ogóle współczesnemu pojmowaniu Kościoła. Nie tylko więc rekolekcyjniści przybywający do parafii z zewnątrz, lecz również lokalni duszpasterze, rodzice, katecheci i katolicycy nauczyciele szkoły są misjonarzami w swej parafii. Rekolekcje wielkopostne dla młodzieży winny być wspólnym dziełem całej parafii. Odżywa przez to metoda misyjna pierwotnego Kościoła. Z mocy *kapłaństwa powszechnego wszystkich wiernych* każdy jest powołany do tego, aby poprzez swoje świadectwo wiary prowadzić innych do Chrystusa.

Podsumowanie

Dokumenty katechetyczne Kościoła w Polsce bardzo mocno podkreślają, że „sekularyzacja, jaka dotknęła kraje o bogatej przeszłości chrześcijańskiej, domaga się, by katecheza szkolna wiązała się w ramach szeroko pojętej ewangelizacji z nową ewangelizacją czy reewangelizacją”⁴. Dlatego też postuluje się w takich sytuacjach prekatechezę. Stanowi ona propozycję Dobrej Nowiny w odniesieniu do trwałego wyboru wiary dla tych, którzy zdradzają już jakieś zainteresowanie Ewangelią. Dopiero wobec tych, którzy „uwierzyli”, u których wiara stała się postawą wewnętrzną, lekcja religii w sensie ścisłym będzie mogła rozwinąć swoje specyficzne zadanie wychowania w wierze. We wszystkich innych przypadkach potrzebne jest raczej pierwsze głoszenie Ewangelii⁵. Nowa sytuacja, w jakiej znalazła się polska katecheza po 1989 r., powinna budzić i pogłębiać refleksję, że nauczanie religii w szkole jest szansą dla ewangelizacji⁶. Dokumenty Kościoła podkreślają, aby podstawowym aspektem nowych rozwiązań była formacja nauczycieli religii dostosowana do zmieniających się uwarunkowań w jakich kształtują się wartości współczesnej młodzieży.

⁴ Konferencja Episkopatu Polski. Dyrektorium Katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce, Kraków 2001, n. 56; Także: II Polski Synod Plenarny. Potrzeba i zadania nowej ewangelizacji na przełomie II i III Tysiąclecia chrześcijaństwa, Poznań 2001, n. 17.

⁵ Tamże, n. 18.

⁶ Konferencja Episkopatu Polski. Dyrektorium Katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce, dz. cyt., n. 63.

Katecheci winni być nie tylko szkolnymi nauczycielami i wychowawcami, ale przede wszystkim świadkami wiary (...) ⁷. Tylko w oparciu o głębokie życie wewnętrzne nauczający prawd Bożych może stać się wiarygodnym świadkiem. Świadectwo to czerpie siły z Ducha Świętego, który jest dla każdego wiernego, a tym bardziej dla katechety wewnętrznym Nauczycielem. On bowiem (...) sprawia, że rozumie się to, co się wprawdzie usłyszało, ale czego nie można było zaakceptować całym sercem” ⁸.

W obecnej sytuacji społeczno-religijnej w jakiej kształtuje się młode pokolenie młodzieży, w sposób zdecydowany należy akcentować *osobiste przyjęcie osoby Chrystusa i Jego nauki* jako rzeczywistego programu swojego życia. oraz przyjęcie za metodę przekazu tej nauki bycie *świadkiem wiary*. Życie religijne należy rozumieć i przekazywać jako głęboką duchową *osobistą* (nie prywatną) *wieź z Chrystusem w Duchu Świętym*. Można mówić z pełnym przekonaniem, że tak pojmowana i przekazywana religijność chrześcijańska podczas wielkopostnych rekolekcji szkolnych stanie się podłożem dla właściwej motywacji w postawach i zachowaniach współczesnej młodzieży.

„RELIGIOUS EXPERIENCE” AS A CONSCIOUS COGNITION OF HOLY SPIRIT - THE TERMINAL STAGE OF LENT SCHOOL RETREAT IN THE AGE OF RELATIVISATION OF VALUES AND ATTITUDES

SUMMARY

At present social-religious situation in which young generation of young Poles is moulded, in forcible way must be emphasized an individual acceptance of the person of Christ and His teaching as real programme of one's life and being a witness of faith as method of transmission of that teaching. Religious life should be understood and pass on as a deep individual (not private) bond with Christ in Holy Spirit. It can be whole heartedly said that Christian religion comprehended and passed on that way, will become basis for proper motivation in attitudes and behaviour of present youth, during school retreat of Lent.

⁷ Tamże, n. 151.

⁸ Tamże, n. 157.